

Sygn. akt VI Ka 101/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2017r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Elżbieta Kosecka - Sobczak
Protokolant	sekr. sądowy Aneta Zembrzaska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Jerzego Waryszaka

po rozpoznaniu dnia 31 marca 2017r., w E.

sprawy:

D. S. (1) s. L. i E. ur. (...) w M.

J. G. (1) s. T. i M. ur. (...) w M.

oskarżonych z art. 288 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie

z dnia 21 grudnia 2016 r., sygn. akt II K 410/15

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Ostródzie do ponownego rozpoznania.

Sygn. **VI Ka 101/17**

UZASADNIENIE

D. S. (1) i J. G. (1) zostali oskarżeni o to, że w dniu 07 marca 2015r. w lokalu (...) w m. Ł., działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali zniszczenia mienia w postaci 2 stołów bilardowych, 2 kijów do gry w bilard, w ten sposób, że rzucali i rozbijali szklane butelki z alkoholem o ww stoły bilardowe, uszkadzając ich powierzchnię oraz mechanizm luzy w 1 ze stołów, a także połamali kije do gry w bilard, czym spowodowali straty o łącznej wysokości 3800zł na szkodę D. B. (1), tj. o czyn z art. 288§1kk.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Ostródzie z dnia 21 grudnia 2016r. sygn. II K 410/15 oskarżonych uniewinniono od popełnienia zarzucanego im czynu, zasadzono koszty za obronę z urzędu udzieloną J. G., a kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł prokurator i powyższy wyrok zaskarżył w całości, na niekorzyść oskarżonych. Wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na mylnym i dowolnym uznaniu w oparciu o wybiórczą i błędną ocenę wyjaśnień podejrzanego J. G. (1) i zeznań świadków zdarzenia, iż materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwala na przyjęcie, że

oskarżeni D. S. (1) i J. G. (1) dokonali zniszczenia mienia w lokalu (...) w Ł., co skutkowało ich uniewinnieniem, podczas gdy wszechstronna, wnikliwa i przeprowadzona zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego analiza materiału dowodowego, w tym zwłaszcza spójnych i wzajemnie się uzupełniających zeznań D. B. (1), Ł. K. (1), A. T. (1) i M. B. (1) złożonych w toku postępowania przygotowawczego i jednoznacznie obciążających oskarżonych oraz wyjaśnień oskarżonego J. G. (3), który w toku dochodzenia przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wyraził skruchę, wolę przeproszenia pokrzywdzonego, pokrycia części strat i gotowość dobrowolnego poddania się karze, prowadzi niezbitcie do konstatacji, że oskarżeni dopuścili się zarzucanego im przestępstwa.

Podnosząc ten zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez prokuratora skutkować musiała uchyleniem zaskarżonego wyroku z jednoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Analizując materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, to należy zgodzić się ze skarżącym, że nie wszystkie okoliczności czynu zarzucanego oskarżonym, a wynikające z zebranych dowodów, to miały taką wymowę, że należało przyjąć, iż oskarżeni są niewinni.

Sąd I instancji wskazał, w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powody, dla których doszedł do wniosku, że oskarżonych trzeba uniewinnić. Podkreślił, że mimo, iż akt oskarżenia obejmował tylko dwóch oskarżonych, to w toku rozprawy ujawniono, że i inne osoby poczuwały się do tego by przeprosić oskarżonego i częściowo zapłacić za zniszczenia w lokalu, że nie można było – w oparciu o materiał uzupełniony w toku rozprawy – sprecyzować kto dokładnie dokonał zniszczeń, jakie to były zniszczenia, na jaką kwotę i czy można oskarżonym przypisać działanie umyślne i to że działali wspólnie i w porozumieniu. A w takich okolicznościach to przyjął, że można było tylko ustalić, że w lokalu doszło do awantury, że w jej przebiegu m.in. D. S. rzucił 1 butelkę, która rozbiła się o stół bilardowy, przy czym nie wiadomo jaką stratę to spowodowało.

Natomiast prokurator podkreślił, że przecież na etapie postępowania przygotowawczego, to wymienieni w apelacji świadkowie i to nie tylko pokrzywdzony i osoby z nim związane (Ł. K. (1), A. T. (1)), ale i M. B. (1), to wyraźnie wskazali na sprawstwo oskarżonych. Zwrócił też uwagę na to, że i oskarżony J. G. w toku dochodzenia, to przyznał się do zarzutu, wyraził skruchę i chciał dobrowolnie poddać się karze. A mimo tego, to sąd I instancji nieprawidłowo odrzucił dowody zebrane na etapie postępowania przygotowawczego i wziął pod uwagę tylko to co ustalił podczas rozprawy, mimo, że zeznania M. B. z rozprawy nie zostały pozytywnie zweryfikowane relacją przesłuchującego ją w dochodzeniu policjanta, a J. G. na rozprawie nieudolnie wycofał się ze swoich wcześniejszych wyjaśnień. Stąd oskarżyciel uznał, że powierzchowna i dowolna ocena materiału dowodowego doprowadziła do bezzasadnego uniewinnienia oskarżonych.

Odnosząc te argumenty z apelacji do wymowy całego zebranego materiału dowodowego, to nie można nie przyznać autorowi tego środka racji. Faktycznie analiza dowodów zgromadzonych w toku postępowania przygotowawczego, to wskazywała na sprawstwo oskarżonych w zakresie zniszczenia mienia. Świadczą o tym kategorię sformułowania zawarte w zeznaniach poszczególnych świadków oskarżenia, które skarżący przytoczył na stronie 3 apelacji. W szczególności należy zwrócić uwagę, że o tym, że to obaj oskarżeni rzucali butelkami na stoły bilardowe, to zeznawali nie tylko: pokrzywdzony (D. B.), osoba pomagająca mu w lokalu (A. T.), czy też kolega pokrzywdzonego (Ł. K.), którzy w sposób naturalny byli zainteresowani w tym by wskazać sprawców zniszczeń, ale i niezwiązana z pokrzywdzonym gość lokalu tj. M. B. (1). Ta ostatnia wprost wskazała też, że widziała jak D. S. (1) i J. G. (1) rzucali butelkami po wódce na stoły bilardowe. A taki materiał dowodowy, to nie mógł zostać pominięty, pomimo tego, że ww osoby na etapie składania relacji przed sądem wyraźnie stonowały swoje zeznania i uzupełniły je o nowe okoliczności. Nie można też było pominąć tego, że M. B. zmieniając zeznania przed sądem i twierdząc że zniszczenia mienia nie widziała, to po odczytaniu jej zeznań z postępowania przygotowawczego zaprzeczyła by tak zeznawała i podała, że odczytane jej zeznania były efektem tego, że przesłuchujący naciskał by odpowiadała na pytania i „widocznie musiała przytaknąć”, przy czym jednocześnie wskazała, że to ona pod protokołem zrobiła zapisek o treści „protokół jest zgodny z tym co

zeznałam”. Ponadto sąd przecież przesłuchał policjanta M. B., który stwierdził, że wyklucza by protokołował inne treści niż te podawane przez przesłuchiwaną świadek.

Tymczasem sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, to mimo iż dostrzegł zmianę zeznań ww świadków, w tym i to że i M.B. znacząco zmieniła swoje zeznania, to nie dokonał pogłębionej analizy wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie (i tych z dochodzenia i tych z etapu sądowego rozpoznania sprawy), nie ocenił które zeznania i z jakiej fazy procesu zasługują na wiarygodność, tylko globalnie stwierdził, że zeznania świadków częściowo zasługują na wiarę. Pominął też zupełnie treść zeznań przesłuchanego policjanta M. B., nie odniósł się do tego dowodu i nie przeprowadził z jego wykorzystaniem weryfikacji rozbieżnych wersji podawanych przez M. B., tak by wskazać, którą z tych wersji uznaje za wiarygodną.

Również co do diametralnie różnych wyjaśnień J. G., to sąd orzekający jedynie dokonał zacytowania pewnych kwestii zawartych w relacjach tego oskarżonego składanych i w toku dochodzenia i tych z rozprawy, po czym stwierdził, że daje im wiarę tylko w części. Nie przedstawił zaś analizy wiarygodności tych relacji, a przede wszystkim nie ocenił czy akceptuje jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym twierdzenia J. G. z rozprawy co do tego, że w dochodzeniu przyznał się, wyraził skruchę i chciał dobrowolnie poddać się karze tylko z tego powodu, że pracował poza M. i nie chciał więcej przyjeżdżać na wezwania organów wymiaru sprawiedliwości.

Tymczasem brak dokonania dogłębnej analizy zebranych dowodów, lakoniczne i ogólnikowe stwierdzenia przez sąd I instancji, że daje w części wiarę wyjaśnieniom oskarżonych czy zeznaniom świadków, to powoduje, że można tylko przyjąć, że sąd ten prawidłowo ujawnił dowody stanowiące podstawę orzeczenia, ale nie, że dokonał ich właściwej oceny.

Prokurator zaskarżonemu wyrokowi postawił zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, czyli taki który dotyczy ustaleń "przyjętych za podstawę orzeczenia". Uchybienie to odnosi się więc do tych ustaleń faktycznych, na podstawie których sąd wydaje orzeczenie dot. odpowiedzialności oskarżonych za zarzucane im przestępstwo. Dlatego sąd, ustalając prawidłowo stan faktyczny musi wziąć pod uwagę wszystkie ujawnione dowody, a także prawidłowo je ocenić (art. 7), przy czym nie może pominąć wynikających z nich okoliczności istotnych w sprawie. Wymowa zaś ujawnionego przez sąd I instancji w omawianej sprawie materiału dowodowego, wyraźnie wskazuje na to, że sąd I instancji, przy ustalaniu stanu faktycznego, to oparł się głównie na relacjach świadków i oskarżonych z rozprawy, pominął to, co wynikało z tych relacji uzyskanych w toku dochodzenia, przy czym nie dokonał oceny tych dowodów i nie przedstawił argumentów dla wykazania dlaczego to wyjaśnienia i zeznania z rozprawy uznaje za wiarygodne.

Ponadto w sytuacji, gdy sąd ten przyjął, że jednak oskarżeni (a w szczególności D. S.) mieli pewien związek ze zniszczeniami, to dziwi, że nie rozważył chociażby możliwości ponownego przesłuchania pokrzywdzonego dla doprecyzowania jakie straty mogły powstać wskutek zachowania ww i np. przyjęcia zniszczenia mienia o wartości niższej niż wskazana w akcie oskarżenia, nie wykluczając możliwości skorzystania z art. 124 kw. Nie bez znaczenia jest i to, że sąd ten nawet nie rozważył teorii zamiaru konkludentnego, dorozumianego (zgodnie z którą może dojść do milczącego porozumienia współsprawców, zawartego przed popełnieniem przestępstwa lub w jego trakcie), a jedynie arbitralnie przyjął, że skoro każdy z oskarżonych przybył do lokalu w swoim towarzystwie, to po tym gdy zaczęła się awantura, to nie porozumieli się by niszczyć wyposażenie lokalu.

A to wszystko spowodowało konieczność uwzględnienia wniosku z apelacji i uchylenia zaskarżonego wyroku z przekazaniem sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Bowiem w sytuacji, gdyż sąd I instancji wydał wyrok całkowicie uniewinniający oskarżonych, a w toku kontroli apelacyjnej przyjęto, że należałoby wyjaśnić dokładnie okoliczności sprawy i nie można zaakceptować ustaleń faktycznych, a nadto gdy stwierdzono niedostatki w ocenie poszczególnych dowodów, które nie pozwalają na zaakceptowanie wyroku uniewinniającego, to w myśl art. 454§1pkp sąd odwoławczy nie mógł uzupełniać materiału dowodowego i skazać oskarżonych (choćby w zakresie dot. części zniszczonego mienia z zarzutu), którzy zostali uniewinnieni w pierwszej instancji.

Z tych też względów sąd odwoławczy na mocy art. 437§2kpk w zw. z art. 454§1kpk uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy może najpierw podjąć próbę skierowania sprawy do mediacji, a jeżeli nie będzie to możliwe, to winien przeprowadzić postępowanie dowodowe w całości od nowa, a przede wszystkim szczegółowo przesłuchać:

- oskarżonych (o ile będzie chcieli składać wyjaśnienia), przy ujawnieniu wszystkich dotychczasowych wyjaśnień J. G. i rozpytania go o różnice w tych wyjaśnieniach,
- pokrzywdzonego D. B. , A. T., Ł. K. i M.B. przy ujawnieniu wszystkich dotychczasowych ich zeznań i rozpytania ich o różnice w tych zeznaniach,
- policjantów którzy przesłuchiwali M.B. i J. G. dla wyjaśnienia warunków w jakich ww przesłuchiwani składali relacje w postępowaniu przygotowawczym.

Natomiast po wydaniu w sprawie wyroku, w przypadku zaskarżenia wyroku, sporządzić pisemne uzasadnienie, przy zaprezentowaniu oceny dowodów zgodnie z regułą z art. 7 kpk.